

# Norbert Kasperek

---

## Królewiec w kręgu polskich zainteresowań w pierwszej połowie XIX wieku (do Wiosny Ludów)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 287-295

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Norbert Kasperek

## Królewiec w kręgu polskich zainteresowań w pierwszej połowie XIX wieku (do Wiosny Ludów)

Nim przejdę do omówienia polskich zainteresowań Królewcem w I połowie XIX w., chciałbym w skrócie przypomnieć, jak funkcjonowały wówczas Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej. Trudno się do końca zgodzić z twierdzeniem, że w omawianym okresie polska myśl polityczna zajmowała się tymi ziemiami sporadycznie, okazjonalnie, bez wyraźnej ciągłości. Z bezpośrednich porównań wynika, że Prusami Wschodnimi interesowano się w minimalnym stopniu. Jednakże wniosek taki stanowiłby poważne uproszczenie. Jeżeli uwzględnimy obiektywne trudności stojące przed polską myślą polityczną, a więc mały obszar tych ziem, niekorzystną sytuację społeczną na Warmii i Mazurach, odmienną wyznaniową Mazurów, zostajemy zaskoczeni liczbą publikacji poświęconych tym ziemiom. Już w czasie obrad w Tylży w 1807 r. Polacy liczyli przede wszystkim na odzyskanie Warmii. Oczywiście wynikało to z założenia, iż pokonanym Prusom zostaną odebrane wszystkie ziemie utracone przez Polskę w wyniku rozbiorów<sup>1</sup>. Tu i ówdzie żywiono nadzieję na całkowitą likwidację monarchii Hohenzollernów, to zaś miało spowodować, że: „Prusy Elektorskie będą nasze”<sup>2</sup>. W 1808 r. Hugo Kołłątaj w swoich słynnych *Uwagach nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim* pisał o ludności w Prusach Wschodnich, która zachowała język polski<sup>3</sup>. Powoływał się przy tym na świadectwa oficerów polskich walczących tam rok wcześniej. Sam Kołłątaj do przeszłości Prus nawiązywał w kilku (dosyć mętnych) pracach historyozoficznych<sup>4</sup>. W czasach Księstwa Warszawskiego na nowo wybuchł spór dotyczący narodowości Mikołaja Kopernika. Stąd też w prasie warszawskiej i poznańskiej pojawiały się artykuły o genialnym astronomie. Temat ten gościł często na łamach czasopism polskich i później<sup>5</sup>, prawie zawsze wywoływały go informacje gazet niemieckich, iż Kopernik był Niemcem. W argumentach na rzecz jego polskiej narodowości przypomniano najczęściej historię Prus Wschodnich.

W dobie Królestwa Polskiego Wolnomularstwo Narodowe uważało, iż Aleksander I w 1815 r. został zmuszony do podziału Księstwa Warszawskiego, stąd zamyśla

1 P. Strzyżewski, *Ważniejsze pamiątki czasów upłynionych. Wspomnienia z lat 1794—1809*, opracowała, przypisami opatrzyła R. Żurkowska, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 1964, R. 10, s. 164.

2 J. Staszewski, *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 279; M. Pawlak, *Działania bojowe dywizji poznańskiej na Warmii i Mazurach w 1807 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1962, nr 3, s. 580.

3 Wyd. w Lipsku (w rzeczywistości w Warszawie) 1808, s. 145.

4 Por. N. Kasperek, *Obraz przeszłości Prus Wschodnich w historiografii polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, w: *Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*, pod red. Z. Frasa i A. Staniszeńskiego, Olsztyn 1992.

5 Ibidem, przyp. 81—90.

o odwiecie na Hohenzollernach. Zdobędzie on dla Królestwa Kongresowego m.in. całe Pomorze<sup>6</sup>. Do podobnego rozwiązania, a więc zagarnięcia pobrzeża Bałtyku od Kłajpedy po Gdańsk miały — według innych — zmuszać cara względy ekonomiczne. Po upadku powstania listopadowego w Prusach Wschodnich znalazło się kilka tysięcy jego uczestników. Ta przymusowa podróż przez prowincję znalazła odbicie na kartach listów, dzienników i wspomnień<sup>7</sup>. Nierzadko opisy przeplatały się z zadumą nad przeszłymi i teraźniejszymi losami tej ziemi.

Wielka Emigracja stworzyła wiele koncepcji odbudowy państwa polskiego. Jedne zakładały powrót do stanu sprzed 1772 r., inne widziały Rzeczpospolitą „od morza do morza”. Początkowo emigracyjna i krajowa niepodległościowa myśl polityczna mówiły — odwołując się do racji historycznych — tylko o Warmii, rzadko o całych Prusach Książęcych. Zmiana argumentacji w stosunku do Prus Wschodnich nastąpiła w latach czterdziestych XIX w. Wiosna Ludów stanowiła już tylko jej ukoronowanie. Pojawił się wówczas z całą wyrazistością problem Polski etnicznej. Pisano więc co najwyżej o polskich powiatach Prus Wschodnich. W latach czterdziestych „odkryto” również Mazurów, sam termin zaczynał się coraz bardziej upowszechniać. W latach 1838—1842 w prasie, przede wszystkim wielkopolskiej i emigracyjnej, pojawiło się wiele artykułów o Prusach Wschodnich. W przeważającej części dotyczyły jednak polskojęzycznej ludności tej prowincji. Nie można nie zauważyć, iż na wzrost zainteresowania wpłynęło też położenie geograficzne Prus Wschodnich. Ono to legło u podstaw niektórych wystąpień. Były wśród nich głoszące, iż w przyszłej Polsce winny znaleźć się ujścia wszystkich rzek, które mają na jej terytorium swe źródła.

Głównym miastem Prus Wschodnich był Królewiec. Właśnie takie brzmienie tej nazwy pojawiało się najczęściej na mapach przygotowanych bądź wydanych przez Polaków w I połowie XIX w. Tylko na XVIII-wiecznej mapie Karola de Perthesa (reprodukowanej jako dodatek do pracy gen. Jana Komarzewskiego w 1807 r. w Paryżu) wszystkie nazwy w Prusach podano w języku niemieckim<sup>8</sup>. Na mapie z około 1815 r. prawie wszystkie nazwy zaznaczono w języku niemieckim (np. Allenstein, Lyck itd.), z wyjątkiem właśnie Królewca<sup>9</sup>. Adolf Hipolit Dufour i Feliks Wrotnowski w swoim atlasie operowali nazewnictwem dwujęzycznym<sup>10</sup>. Dominik Szulc, który poszukiwał w Prusach nazw słowiańskich (stąd zamiast Braniewa jest Brunów, Fromborka — Narzyce, Rastemborka — Rościsław), zostawił jednak zapis Królewiec<sup>11</sup>. W latach czterdziestych niektórzy publicyści polscy królewicką Albertynę zwali często Uniwersytetem św. Wojciecha.

W prasie — ze spraw ogólnych — informacje o Królewcu najczęściej dotyczyły częstych pobytów tam królów pruskich i wygnança Ludwika XVIII<sup>12</sup>. Szeroko relacjonowano w 1817 r. trzystulecie wystąpienia Lutra, a w 1844 r. uroczystości uniwersyteckie — trzystulecie istnienia tej uczelni. W latach czterdziestych XIX w. Królewiec stał się niekwestionowanym centrum ogólnopruskiego ruchu liberalnego. Prasa wielkopolska bardzo często donosiła o głosach domagających się dawno obiecaną konstytucji, ogólnopaństwowego sejmu, informowała o zgromadzeniach i represjach politycznych.

6 Sz. Askenazy, *Łukasiński*, t. 2, Warszawa 1929, ss. 351—357.

7 O Prusach Wschodnich por. szkic: S. Kalembka, *Ostpreussen in Vormärz in polnischen Tagebüchern und Memoiren*, w: *Preussen in 19. Jahrhundert*, hrsg. v. U. Arnold, Lüneburg 1984, ss. 31—41.

8 [K. de] Perthes, *Carte hydrographique de Pologne présentée au feu Roi Stanislas Auguste par...*, Paris 1807. Zanaczono prawie wszystkie rzeki, ale tylko dla orientacji niektóre miejscowości.

9 *Część północna Księstwa Warszawskiego podług najnowszych granic układu r. 1815* (bmw. około 1815).

10 A. H. Dufour, F. Wrotnowski, *Atlas de l'ancienne Pologne pour servir à l'étude de la géographie naturelle et historique des pays compris entre la mer Baltique et la mer Noire*, Paris 1850.

11 D. Szulc, *O znaczeniu Prus Dawnych*, Warszawa 1846, mapa.

12 Np. *Gazeta Południowo-Pruska*, 1801, nr 25.

W związku z tymi ostatnimi najczęściej wymieniano nazwiska Johanna Jacobiego, Karola Witta i Ludwika Walesrodego. Nie uszły uwagi publicystyki polskiej napięte stosunki między nastawionymi konserwatywnie wojskowymi a liberałami — cywilami. Po 1846 r. doniesienia o i z Królewca ogniskowały się już nie wokół przemijającej fali ruchu liberalnego, ale dotyczyły głównie zamętu związanego z sektami religijnymi, zarówno w łonie Kościoła katolickiego, jak i ewangelickiego<sup>13</sup>.

Karol Korwell, beletrysta, tłumacz i wydawca, pisał o mieście nad Pregołą: „nieobojętną w historii naszej gra rolę. Znakomite wypadki z bliska nas obchodzące łączą się z dziejami Królewca”. Obszerny swój tekst, poświęcony głównie dziejom tego miasta, wzbogacił ryciną, a zamieścił w warszawskim noworoczniku „Niezapominajki” i leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”<sup>14</sup>. „Przyjaciel Ludu” był pierwszym pismem przeznaczonym dla inteligencji w Wielkim Księstwie Poznańskim. W prasie informowano o życiu naukowym Królewca<sup>15</sup>, wymieniano nazwisko Johanna Voigta dyrektora archiwum królewieckiego, z którym korespondowali uczeni polscy<sup>16</sup>, prof. Johanna Vatera, którego pracę o języku starożytnych Prusów szeroko omówił Samuel Bogumił Linde<sup>17</sup>, Linde prezentował polskim czytelnikom także dzieła ks. Ludwika Rhesy (profesora teologii w uniwersytecie królewieckim) o Chrystianie Donalaitisie i biblii litewskiej<sup>18</sup>. Doceniano już wówczas znaczenie miejscowego archiwum. Stanisław Plater, autor *Malej Encyklopedii Polskiej*, pisał: „podczas gdy znikły lub porwane zostały wszystkie prawie archiwa polskie i litewskie w Wilnie, w Krakowie i Warszawie —, Królewiec dochował tak długie i bogate pasmo źródeł historycznych i jest dotąd najobfitszym i pewnie niewyczerpanym jeszcze skarbem dla wysłedzających stosunki dawnej Polski i Litwy to z Krzyżakami, to z książętami Pruskimi”<sup>19</sup>. Specjalnie, aby sprawdzić jego zasoby, zjawił się w tym archiwum kustosz Ossolineum Jan Szlachtowski. Zostawił on (wydane bezimiennie) wspomnienie o swojej podróży naukowej. Przy opisie archiwum stwierdził, iż z Polaków poza dawniej księciem Czartoryskim, a współcześnie Edwardem Raczyńskim, nikt do niego nie zaglądał. Szlachtowski nie omieszczał dodać, iż Polaka przejeżdżającego przez Prusy: „najrozmaitsze przejmują uczucia, jeżeli myśl swą zapuścił w tę przeszłość minioną, a porówna dzieje tych krajów z obecnym stanem i położeniem tak sprzecznym” z tym, jaki mógł sobie wyrobić „myśląc o części dawnej Polski”<sup>20</sup>. Szlachtowski był jednym z kilkuset polskich podróżników, którzy zwiedzili to miasto.

Dwukrotnie pojawiali się w Królewcu żołnierze polscy, zawsze jednak w smutnej roli niedobitków pokonanej armii. W myśl rozkazów Napoleona z grudnia 1812 r. w Królewcu miała zbierać się Legia Nadwiślańska. W styczniu 1813 r. przebywało tu kilkudziesięciu oficerów, głównie chorych i rannych; zmarł tutaj wówczas m.in. płk Paweł Fądzelski,

13 N. Kasperek, *Prusy Wschodnie w wielkopolskim czasopiśmiennictwie u schyłku lat trzydziestych i w pierwszej połowie czterdziestych XIX wieku*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 2: *Polska myśl polityczna w dzielnicy pruskiej w XIX w.*, zbiór studiów pod red. S. Kalemki, Toruń 1990, s. 108.

14 Niezapominajki. Noworocznik na rok 1847, wydawany przez K. Korwella, Warszawa 1841, ss. 193—201; Przyjaciel Ludu, 1841, R. 7, nr 29—30. O Korwelle por. C. Gajkowska, *Korwell Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, s. 123.

15 Np. *Gazeta Literacka*, 1822, nr 30 z 2IX, s. 106 opisuje trzeci tom *Beyträge zur Kunde Preussens*.

16 Np. *Atheneum*, 1845, t. 2, s. 127; *Przegląd Naukowy*, 1848, R. 7, nr 16 z 10 VI, s. 207.

17 [S. B. Linde], *Rozbiór dzieła profesora Vatera uczyniony przez...*, *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 1822, t. 15, ss. 164—273. Linde omawia pracę J. S. Vatera, *Die sprache der alten Preussen*, Braunschweig 1821. Pracę tę anonsowała także „*Gazeta Literacka*” (1822, nr 13 z 30 IV, s. 154). O samym Vaterze jako prorektorze Albertyny i członku Królewskiego Towarzystwa Nauk w Warszawie, pisała „*Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*” (1817, nr 13 z 12 II, dodatek s. 140).

18 *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Nauk*, 1820, t. 13, s. 120 i n; 1822, t. 15, s. 341—353.

19 S. P.[later], *Mała Encyklopedia Polska*, t. 1, Leszno — Gniezno 1841, s. 447.

20 [J. Szlachtowski], *Królewiec, Gdańsk, Elbląg i Toruń. Wspomnienie z podróży odbytej przez Prusy r. 1847*, *Pamiętnik Literacki*, (Lwów), 1850, R. 1, nr 26, s. 613.

dowódca 1 pułku piechoty nadwiślańskiej<sup>21</sup>. Pobyt żołnierzy polskich w Królewcu po upadku powstania listopadowego jest dobrze znany i poświęcono mu bogatą literaturę, odwrotnie niż tutejszej polskiej kolonii akademickiej<sup>22</sup>. Warto jeszcze wspomnieć, iż po 1831 r. kilkunastu oficerów polskich osiedliło się na stałe w Królewcu. Miasto to zaczęto też traktować jako miejsce kontaktów z zaborem rosyjskim, głównie z Litwą (np. przybył tu z Drezna na swój ślub Antoni Edward Odyniec)<sup>23</sup>. Zainteresowała się tym policja carska. Stąd też osławiony agent Hektor Karenga m.in. w 1834 i 1835 r. wyprawiał się do grodu nad Pregolą<sup>24</sup>.

Polacy w Królewcu najczęściej zwracali uwagę na seminarium polskie „formujące — jak pisano — kaznodziejów” oraz na katolicki kościół św. Mikołaja, zwany kościołem polskim. O tym ostatnim pisali m.in. Julian Ursyn Niemcewicz<sup>25</sup>, Tadeusz Krępowiecki<sup>26</sup>. Cytowany wyżej podróżnik, geograf, encyklopedysta, oficer armii Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego Stanisław Plater dodawał, iż jest to najstarszy kościół w Królewcu, obecnie jedyny katolicki. Niegdyś zawsze, teraz już tylko sporadycznie, odbywają się tam nabożeństwa w języku polskim<sup>27</sup>. O polskiej parafii ewangelickiej w tym mieście pisał jako jeden z pierwszych „Przyjaciel Ludu”. Powtórzyły to później inne czasopisma polskie<sup>28</sup>.

Na czoło wszystkich doniesień z Królewca wybijały się sprawy handlowe. Właśnie one najmocniej wryły się w powszechną świadomość społeczną. Ślady tego znajdujemy w literaturze pięknej, w *Prząśniczce* Jana Czeczota czy w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza (postać Bartka zwanego Prusakiem). Cały prawie handel Litwy (przywóz i wywóz) odbywał się przez Królewiec i Kłajpedę. I odwrotnie, u schyłku XVIII w. był to główny nerw pruskiego handlu. Prasa często podawała takie zawiadomienia, jak te z 1803 r.: „W Królewcu poinformowano, iż na mocy reskryptu królewskiego wolny jest wywóz zboża, ponieważ nakazana już ilość tego produktu w magazynach królewskich zgromadzona została”<sup>29</sup>. W jednym z rękopisów w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie pt. „Pamiętnik obejmujący imiona miast, wsi lub miejsc w Polsce które się ojczyźnie przysłużyły...” przy Królewcu, niemal jako jedyna, znalazła się informacja, iż było to miasto handlowe<sup>30</sup>. W tytule rękopisu nie może wprowadzać w błąd słowo „Ojczyzna”. W pierwszej połowie XIX w. wielu publicystów traktowało Królewiec (czyli stolicę lennych niegdyś Prus Książęcych) jako część składową dawnej Rzeczypospolitej, w „Przeglądzie Naukowym” np. w jednym rzędzie wymieniano takie miasta, jak Gdańsk, Chełmno, Toruń, Elbląg i Królewiec<sup>31</sup>. Na sprawy handlowe zwrócili uwagę cytowani już Niemcewicz, Szlachetowski, Plater i inni pamiętnikarze, którzy przebywali nad Pregolą po 1831 r.

21 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 112, Stan służby Pawła Fądzelskiego i listy do ojca; Kartoteka oficerów Wojska Polskiego 1807—1831 Zbigniewa Zacharewicza z Krakowa.

22 Piszę się o niej zazwyczaj jedynie przy omawianiu przygotowań do powstania w 1846 r. Cenna jest praca A. Skrobackiego, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Królewcu*, Olsztyn 1969. O pobycie żołnierzy w Królewcu m.in. por. J. Jasiński, *Odgłosy powstania listopadowego w Prusach Wschodnich*, KMW, 1957, nr 2, s. 102; tenże, *Z pobytu Wincentego Pola w Prusach Wschodnich*, KMW, 1969, nr 1, s. 37 i n.; A. Pol, *Addyament do hasła W. Pol w »Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku«,* KMW, 1987, nr 3/4, s. 470.

23 [A. E. Odyniec], *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie przez...*, Warszawa 1889, s. 351.

24 Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Własna Namiestnika, sygn. 632, Wydział Paszportowy.

25 J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1858, s. 240.

26 T. Krępowiecki, *Przejażdżka w Prusach Polskich. List trzeci*, Kolumb. Pamiętnik podróży, 1829, nr 30, s. 327.

27 S. [Plater], op. cit., ss. 447—448.

28 *Przyjaciel Ludu*, 1841, R. 8, nr 24, s. 190; np. *Tygodnik Literacki*, 1842, nr 15, s. 120.

29 *Gazeta Południowo-Pruska*, 1803, nr 89 z 5 XI, s. 6.

30 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), rkps 2963. Pamiętnik obejmujący imiona miast, wsi lub miejsc w Polsce, które się ojczyźnie przysłużyły tudzież imiona ludzi w historii lub literaturze znane, k. 133.

31 Artykuł poświęcony marynarce polskiej (*Przegląd Naukowy*, 1843, R. 2, nr 4, s. 126).

W związku z olbrzymim znaczeniem Królewca dla Polski książę Adam Jerzy Czartoryski wystąpił 13 marca 1814 r. z memoriałem do Aleksandra I, w którym mówił o potrzebie rokowań o wolności handlu „na Wiśle i Niemnie, w Gdańsku, Elblągu, Królewcu i Kłajpedzie”<sup>32</sup>.

W kongresowych traktatach z 3 maja 1815 r. Aleksander wyjednał zapewnienie o nieograniczonej wolności handlu między wszystkimi częściami rozebranej Polski. Chodziło przede wszystkim o dostęp do pruskich portów nad Bałtykiem, ale tylko Gdańska i Elbląga. Prusy nie zgodziły się na wolność handlu w Królewcu i Kłajpedzie. Argumentacja była prosta — te dwa porty leżą poza granicami Rzeczypospolitej sprzed roku 1771<sup>33</sup>. Jednak układ z 1815 r. nie został wprowadzony w życie. W końcu po długich pertraktacjach doszło do zawarcia konwencji handlowej w 1818 r. W jednym z punktów była mowa, iż opłacie celnej nie będą podlegać towary przewożone Wisłą i Zalewem Wiślanym, a także: „obce towary wprowadzane jako towary przechodowe do portów Gdańska, Elbląga, Królewca i Memla w celu zbywania ich w prowincjach obwođu I [tj. Polski w granicach przedrozbiorowych — N.K.] nie mają opłacać wyższego podatku wchodowego i konsumpcyjnego jako towary w tymże celu do portów rosyjskich Libawy, Windawy i Rygi wprowadzane”<sup>34</sup>. Konwencja ta przetrwała do wybuchu tzw. wojny celnej w 1823 r. Na wprowadzenie przez Rosję polityki protekcjonizmu państwowego Prusy odpowiedziały podniesieniem cla do 25% wartości za zboża polskie płynące do Gdańska, Kłajpedy i Królewca<sup>35</sup>. To zaś spowodowało znaczny spadek tranzytu przez te porty. Częściowy zanik handlu litewskim zbożem w Królewcu przyniósł temu miastu — na co zwracali uwagę już współcześni — znaczne straty<sup>36</sup>. W związku z ową wojną celną wojsko polskie — odbywające w 1823 r. w obecności cara wspólne manewry z korpusem litewskim — obiegła następująca plotka: „car Aleksander I mając tajnie na celu opanowanie raptowne i znięcka ujścia Wisły i Niemna i pruskich brzegów Morza Bałtyckiego” zebrał to wojsko pod pozorem rewii<sup>37</sup>. Echo tych pogłosek znajdujemy w czasie powstania listopadowego. Nieznany autor memoriału z 2 czerwca<sup>38</sup> sugerował: żeby odciągnąć władze pruskie od współpracę z Rosjanami, należy przypominać Prusakom: „jeżeli Polacy upadną, to będą przymuszeni pomóc Rosjanom zdobyć kraje pruskie aż po Odrę, bo już cesarz Aleksander zażądał — portów Memla, Królewca, Gdańska”<sup>39</sup>.

Wojna celna zainspirowała też budowę Kanału Augustowskiego. Jego powstanie miało doprowadzić do omińnięcia portów pruskich przy wywozie zboża. Kierownikiem budowy został ppłk Ignacy Prądzyński. Raportował on swemu przełożonemu gen. Maurycemu Hauke (szefowi Kwaternistrzostwa Generalnego): „podług wiadomości, jakie mnie doszły, wieści o robotach rzuciły postrach w krajach pruskich, mianowicie między kupcami Królewca, Memla”<sup>40</sup>. Właśnie sprawy gospodarcze były przyczyną

32 Stanowiło to zmianę jego poprzednich planów z 1813 r., w których to występował z propozycją oderwania Gdańska i Torunia od Prus bądź umiędzynarodowieniem ich — A. Zahorski, *Historia dyplomacji polskiej (1795—1831)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795—1918, pod redakcją L. Bazyłowa, Warszawa 1982, s. 118; W. Zajewski, *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich 1830—1831*, Warszawa 1984, s. 150 i n.

33 S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, Kraków 1907, s. 335.

34 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1819, nr 66 z 18 VIII, s. 710.

35 A. Zahorski, op. cit., s. 130.

36 S. Smolka, op. cit., s. 380.

37 T. J. Chamski, *Opis krótki lat upłynionych*, opracował i wstępem poprzedził R. Bielecki, Warszawa 1989, ss. 111—112.

38 Sam memoriał miał niewiele wspólnego z tym, co działo się w Europie i teatrze wojny polsko-rosyjskiej.

39 *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830/1831 r.*, wydał B. Pawłowski, t. 3, Warszawa 1934, s. 188.

40 Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie (dalej: BU KUL), rkps 64. Instrukcje. Raporty Prądzyńskiego składane rządowi. Zapiski, k. 79; N. Kasparek, *Problematyka Prus Wschodnich w myśli politycznej Ignacego Prądzyńskiego*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 1: *Ideologowie epoki*

niezadowolonia w Królewcu. Zamknięcie granicy rosyjskiej odcięło Królewec od naturalnego — polskiego i litewskiego zaplecza, co powodowało trwałe upadki gospodarczy. To zaś budziło silne nastroje antyrządowe<sup>41</sup>. Ich echo zauważa się nawet na łamach półoficjalnej „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”. Nie kto inny, ale sami kupcy mówili polskiemu podróżnikowi z gorzką ironią, iż zamknięcie granicy jest „wynagrodzeniem” Prus za pomoc Rosji w 1831 r.<sup>42</sup> Strona pruska postanowiła wykorzystać wygaśnięcie niekorzystnej umowy kartelowej<sup>43</sup>, która przewidywała odsyłanie dezertów wojskowych. Ewentualne jej przedłużenie wiązało ze zmianą taryfy celnej i innymi ulgami granicznymi<sup>44</sup>.

Jednym ze skutków czasowego ochłodzenia stosunków prusko-rosyjskich była budowa nowych twierdz w Prusach Wschodnich. Prasa niemiecka, a za nią polska dzielnicy pruskiej<sup>45</sup> oraz emigracyjna<sup>46</sup>, wiele pisała o fortyfikowaniu Królewca. Przypominano o rosyjskich apetytach na całe Prusy Wschodnie. Temat ten — aczkolwiek z całkowicie innym komentarzem — podjęły dzienniki warszawskie<sup>47</sup>.

Na militarne znaczenie Królewca zwracał uwagę gen. Ignacy Prądzyński. Ten świetny sztabowiec w swoich memoriałach i pismach wojskowych wiele miejsca poświęcał Prusom Wschodnim<sup>48</sup>. Już w pierwszej znanej pracy (z 1816 r.) na temat przyszłej wojny wskazywał na konieczność zajęcia tych ziem wraz z Królewcem<sup>49</sup>. Postulaty te powtórzył w dwóch kolejnych planach przyszłej wojny Rosji z Prusami. Natomiast kiedy w 1848 r. opracowywał koncepcję wojny Prus (i ewentualnie Austrii) przeciw Rosji, Królewec miał się stać główną bazą operacyjną dla armii działającej wzdłuż wybrzeża bałtyckiego w kierunku na Petersburg. Prądzyński był też autorem pomysłu powołania wspólnego państwa prusko-polskiego. W myśl tych planów Polska odzyskałaby Śląsk, Pomorze i całe Prusy<sup>50</sup>. Pisząc o historii Prus Prądzyński wysunął oryginalną koncepcję. Był mianowicie zdania, iż po unii Polski z Litwą, Królewec, a nie Warszawa, powinien zostać stolicą Polski. Do tej funkcji przeznaczały go — jak zapisał — „względem polityki, handlu i wojskowości”. W przypisie do tego ostatniego zdania rozwinął szerzej ten pomysł. Przeniesienie stolicy do Królewca zniszczyłoby w zarodku myśl odbudowy państwa niemieckiego nad Bałtykiem. Dla poparcia swojej tezy przytaczał przykłady innych portów-stolic: Neapolu, Lizbony, Kopenhagi, Konstantynopola, Londynu. Z pewną przesadą i ironią dodawał, iż dopiero po powstaniu Petersburga świat dowiedział się o istnieniu Rosji. Królewec — uważał Prądzyński — stałby się dzięki swemu położeniu centralnym punktem handlowym Rzeczypospolitej. Dodatkowym atutem portu królewieckiego w porównaniu ze sztokholmskim czy petersburskim było to, iż nie zamarażał. Wszystkie wyżej wymienione czynniki na pewno przyczyniłby się — zdaniem Prądzyńskiego — do stworzenia z Królewca największego portu nad Bałtykiem<sup>51</sup>. Nie zwrócił on jednak uwagi, iż płytki Zalew zmuszał większe statki do wyładunku swojego towaru już

*romantyzmu wobec współczesnych problemów Polski i Europy*, zbiór studiów pod red. S. Kalembki, Toruń 1989, s. 14.

41 J. A. Wilder, *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, Toruń 1936, ss. 19—21.

42 [J. Szlachetowski], op. cit., s. 615.

43 Z wojska rosyjskiego uciekało bez porównania więcej żołnierzy niż z pruskiego.

44 N. Kasparek, *Prusy Wschodnie*, s. 108 i n.

45 Ibidem, s. 109.

46 Trzeci Maj, 1847, nr 14, s. 446; *Demokrata Polski*, 1842, R. 5, z 11 XI, s. 112.

47 Np. *Kurier Warszawski*, 1842, nr 44 z 15 II, s. 211; 1843, nr 237 z 9 IX, s. 1132.

48 Zob. N. Kasparek, *Problematyka Prus Wschodnich*, passim.

49 BU KUL, rkps 165, *Mémoire militaire sur La Pologne. Dans L'État où l'a placé Congrès de Vienne faisant suite aux reconnaissances des nouvelles frontières*, k. 1—11. Minuta tego memoriału w rkps 65, k. 85—100; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński 1792—1850*, Warszawa 1974, ss. 118—119.

50 N. Kasparek, *Problematyka Prus Wschodnich*, s. 9.

51 BU KUL, rkps 55, k. 240—241; N. Kasparek, *Problematyka Prus Wschodnich*, ss. 29—30.

w Piławie. Ta ujemna strona portu królewickiego była dostrzegana przez innych Polaków piszących o tym mieście <sup>52</sup>.

Prądyński, będąc inżynierem wojskowym, wiele miejsca w swych rozważaniach poświęcał militarnemu położeniu Królewca. Przyznawał, iż nie zna innego tak dogodnego miejsca do założenia fortecy. Linia warowni, przecinająca półwysep w pewnej odległości od miasta, pozwoliłaby zachować komunikację z Gdańskiem i Kłajpedą. Silna flota uniemożliwiałaby wzięcie miasta od strony morza <sup>53</sup>.

Pomysły Prądyńskiego nie zostały nigdy opublikowane, stąd też były one prawie nieznanne. Poza tym pisane „do szuflady” nie miały tego znaczenia co wszelkie publicznie ogłoszone programy polityczne i publicystyka różnych partii, obozów i stronnictw. W omawianym okresie takowe działały przede wszystkim na emigracji po 1831 r. Animatorem szeregu organizacji od Komitetu Narodowego Polskiego przez Młodą Polskę, Konfederację Narodu Polskiego po Zjednoczenie Emigracji Polskiej był Joachim Lelewel. Ten zasłużony historyk o Królewcu pisał w rozprawach dotyczących przeszłości Prus <sup>54</sup> oraz w kilku wystąpieniach politycznych. W jednym zauważył: „Prusy w połowie polskie”, a w Królewcu (podobnie jak i w Gdańsku) powinni znaleźć się polscy emisariusze <sup>55</sup>.

Jedno z najsilniejszych ugrupowań Wielkiej Emigracji, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, przyszłą Rzeczpospolitą widziało w jej granicach sprzed 1772 r. Sekcja z Montpellier wysunęła projekt, aby znalazły się w niej utracone w 1657 r. całe Prusy Książęce <sup>56</sup>. Na łamach oficjalnego pisma TDP „Demokracja Polskiego” Prusy Wschodnie pojawiły się w związku z zagmatwaną kwestią językową i religijną tej prowincji. Informacje o Królewcu dotyczyły początkowo jedynie spraw ekonomicznych. Sprawa uległa zmianie w latach czterdziestych. Pojawił się więc temat budowy twierdzy i umowy kartelowej. W trakcie przygotowań do trójzaborowego powstania konspiracją objęto także Królewiec. Nie miał się on jednak znaleźć w granicach przyszłego państwa polskiego. Przeznaczano mu — wzorem Gdańska epoki napoleońskiej — rolę wolnego miasta <sup>57</sup>.

Problem konspiracji królewickiej znany jest w naszej historiografii <sup>58</sup>, stąd pomijam jego omówienia w niniejszym przyczynku. Chcę tylko zwrócić uwagę na oficjalne relacje prasowe o konspiracji w Prusach. Pierwsze mówily „godne uwagi, a zarazem pocieszające jest to — że pomiędzy polską ludnością Mazowsza pruskiego spisek nie obudził żadnej sympatii” <sup>59</sup>. Jednak następne doniesienia nie były już tak uspokajające. Najpierw poinformowano, iż 22 lutego Królewiec opuścili „podobno wszyscy polscy uczniowie” <sup>60</sup>,

52 [S. Plater], op. cit., s. 448.

53 BU KUL, rkps 55, k. 240—241; N. Kasperek, *Problematyka Prus Wschodnich*, ss. 29—30.

54 O zainteresowaniach Lelewela por. B. Cygler, *Joachim Lelewel wobec polskich ziem północnych i zachodnich*, *Zapiski Historyczne*, 1972, t. 37, z. 4, ss. 81—94.

55 [J. Lelewel], *Listy emigracyjne...*, wydała i wstępem poprzedziła H. Więckowska, t. 1, Kraków 1948, ss. 241—242.

56 H. Żaliński, *Kształt polityczny Polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1832—1864)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 82.

57 J. Jasiński, *Działalność konspiracyjna na Mazurach i Warmii w latach 1845—1846*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 254.

58 M. Tyrowicz, *Polski ośrodek rewolucyjny w Królewcu 1845—1846*, Instytut Mazurski. Komunikat Działu Informacji Naukowej, nr 5, Olsztyn 1948 (to samo, w: tegoż, *Z dziejów ruchów społecznych w XIX wieku. Studia, szkice, odczyty*, Warszawa 1965, ss. 143—155); R. Bender, *Florian Ceynowa w Królewcu (1843—1846)*, KMW, 1961, nr 4, ss. 589—593; J. Jasiński, *Działalność konspiracyjna*, ss. 251—262; D. Fajnhauz, *Rok 1846 na ziemiach Litwy i Białorusi Zachodniej*, *Przegląd Historyczny*, 1957, nr 4, ss. 683—706; tenże, *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846—1848*, Warszawa 1965, s. 95 i n.; S. Szostakowski, *Prusy Wschodnie w polskim ruchu patriotycznym 1830—1865*, Olsztyn 1987, ss. 133—172.

59 *Gazeta Warszawska*, 1846, nr 69 z 12 III, s. 4 (za *Gazetą Królewiecką*).

60 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1846, nr 61 z 13 III, s. 245.



a potem cyklicznie zaczęły się pojawiać informacje o licznych aresztowaniach, i to właśnie w Królewcu<sup>61</sup>. Także mimo celowego pominięcia w tytule *Skargi prokuratora... nazwy: Prus Wschodnich*, miasto nad Pregolą raz po raz pojawiało się jako miejsce zorganizowanej konspiracji. Przygotowania powstańcze — mimo klęski — nagłośnie przez publiczny proces ukazały aspiracje terytorialne krajowej i emigracyjnej lewicy demokratycznej.

Wśród ugrupowań Wielkiej Emigracji najżywiej Prusami Wschodnimi (i Królewcem) interesował się obóz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, zwany Hotelem Lambert<sup>62</sup>. Stronictwo to, oskarżane przez przeciwników politycznych, że przysłała Polskę widzi w granicach Królestwa Kongresowego, opowiadało się przynajmniej za przedzoborowymi granicami<sup>63</sup>. Już w 1834 r. nowo powstały Związek Jedności Narodowej nie znając do końca sytuacji w Prusach, w instrukcji wysłanemu do kraju Karolowi Marcinkowskiemu<sup>64</sup> zalecał rozpoznać m.in.: „Tak zwane Prusy”, a Królewiec obok Gdańska i Elbląga ma być punktem, którego: „bynajmniej zaniedbywać nie należy”<sup>65</sup>. Misja ta miała więc mieć wybitnie sondujący charakter.

Królewiec w wielu dokumentach Hotelu Lambert (m.in. dotyczących przyszłego powstania) zalecany był jako jedno z najdogodniejszych miejsc kontaktów z zaborem rosyjskim<sup>66</sup>. W instrukcji dla płk. Feliksa Breańskiego<sup>67</sup> z 1839 r. zwrócono uwagę na ekonomiczne powiązania Królewca (a także i Kłajpedy) z ziemiami polskimi<sup>68</sup>. W pół-oficjalnym organie Hotelu Lambert, „Kronice Emigracji Polskiej”, od 1837 r. zaczęły pojawiać się — co prawda sporadycznie — korespondencje z Królewca dotyczące spraw handlowych<sup>69</sup>. Tego tematu, ale w związku ze sprawą umowy kartelowej, dotyczył inny artykuł; nieznanemu autor stwierdzał: „kupcy królewieccy reprezentujący tu kupców dawnych prowincji prusko-polskich tak wysoko uczuli niestosowność związków moskiewskich, i tak wielkie mają czucie obywatelskie i chrześcijańskie, że wzgardzili korzyściami handlowymi, aby zerwać ów haniebny traktat”<sup>70</sup>. Choć nie należy zapominać o szczerzej sympatii dla Polski wśród części inteligencji królewieckiej, to wyżej cytowany artykuł odzwierciedlał bardziej nadzieje Hotelu Lambert niż rzeczywistość.

Mimo klęski konspiracji TDP w Królewcu, obóz księcia Czartoryskiego nadal prowadził swoje prace w tym mieście. W 1846 r. znalazł się tam agent Czartoryskiego o pseudonimie „Wege”, pod którym ukrywał się przypuszczalnie Feliks Węgierski<sup>71</sup>. W czasie Wiosny Ludów z namaszczenia Hotelu Lambert działał w Królewcu osiadły w Prusach Dominik Szymkiewicz<sup>72</sup> oraz specjalnie delegowany do tego miasta

61 Gazeta Warszawska, 1846, nr 76 i n.; Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 1846, nr 89 i n.

62 Por. N. Kasperek, *Prusy Wschodnie w orbicie zainteresowań Hotelu Lambert w latach 1832—1847*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 5, pod red. S. Kalemki, Toruń 1992, ss. 101—121.

63 Pogląd ten został przyjęty przez część powojennej historiografii polskiej.

64 Znajacemu zresztą Prusy Wschodnie z autopsji, gdyż w 1831 r. znalazł się razem z korpusem litewskim w Prusach Wschodnich i internowany był w okolicach i w samej Kłajpedzie.

65 B. Czart., rkps 5282, Informacje czytane Panu Marcinkowskiemu przed wyjazdem jego do Prus, który wyjechał w dniu 14 października 1834, k. 77; M. Handelsmann, *Francja — Polska 1745—1845*, Warszawa 1926, s. 262; S. Szostakowski, *Emisariusze polscy w Prusach Wschodnich (1833—1841)*, KMW, 1981, nr 2/3, s. 250; tenże, *Prusy Wschodnie*, s. 100.

66 B. Czart., rkps 5320, k. 117, 189, 457.

67 W 1831 r. był dowódcą całej piechoty polskiej internowanej w Prusach.

68 B. Czart., rkps 5283, Instrukcja dla pułkownika Breańskiego mającego jechać nad granicę pruską koło Kalisza, gdzie był obóz, k. 115.

69 Np. Kronika Emigracji Polskiej, 1838, t. 3, arkusz 12, s. 179.

70 Trzeci Maj, 1842, R. 3, nr 37 z 27 X, ss. 436—437.

71 B. Czart., rkps 5468, Korespondencje, t. 19, Liter T-V. Korespondencja Adama J. Czartoryskiego z lat 1806—1857. Instrukcja dla P. W. [Wege], nr 1 k. 575; D. Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny*, s. 203.

72 Zob. o nim: S. Szostakowski, *Dominik Szymkiewicz — konspirator i emisariusz Wielkiej Emigracji w Prusach Wschodnich*, KMW, 1988, nr 3/4, ss. 337—349. Autor pisze o działalności Szymkiewicza do 1846 r.

plk J. Rymkiewicz<sup>73</sup>. Ten ostatni raportował do Paryża o uciekinierach z Kongresówki, którzy spieszyli pod narodowe sztandary w Poznańskiem. Utknęli jednak w Królewcu, gdzie z jego inspiracji wstępują do powstającego legionu polsko-niemieckiego<sup>74</sup>.

W sumie w I połowie XIX w. u podłoża zainteresowania polskiej myśli politycznej Królewcem legło jego położenie geograficzne oraz znaczenie handlowe. Mimo słabego echa związków historycznych, braku znaczącej Polonii w tym mieście, w szczegółowych rozważaniach nad modelem przyszłej Rzeczypospolitej nierzadko widziano Królewiec w granicach przyszłej Polski.

73 W 1832 r. podjął się on zniszczenia magazynów rosyjskich w Prusach Wschodnich.

74 B. Czart., rkps 5656 IV, k. 95—96. Informacje te potwierdza dziennik Hipolita Glazera (Biblioteka Jagiellońska, rkps 981, Dziennik podróży Hipolita Glazera, Adolfa Gosztowa, Ignacego Bykowskiego i innych towarzyszy, wychodźców polskich z miasta Kalwarii..., k. 14—19).

#### KÖNIGSBERG IN BLICKFELD DER POLNISCHEN INTERESSEN IN DER ERSTEN HÄLFTE DES XIX. JAHRHUNDERTS (BIS ZUM VÖLKERFRÜHLING)

##### Zusammenfassung

In der ersten Hälfte des XIX. Jh. begann der polnische politische Gedanke mehr Aufmerksamkeit Ostpreußen zu schenken. Die Hauptstadt dieser Provinz war Königsberg. Nur selten wurde dessen Name auf Deutsch angegeben, obwohl die Bezeichnungen anderer Städte Ostpreußens nicht allzu oft auf Polnisch erschienen. Über Königsberg wurde in der damaligen polnischen Presse am häufigsten im Zusammenhang mit dem Aufenthalt der Monarchen in dieser Stadt geschrieben; ausführliche Berichte von der Jahrestagsfeier der Universität (1844) wurden publiziert; in den vierziger Jahren des XIX. Jh. betrachtete man die Stadt als ein Zentrum der allgemeinpreußischen Liberalbewegung.

Königsberg wurde auch von polnischen Reisenden aufgesucht, In den Mittelpunkt aller Berichte aus Königsberg rückten Handelsangelegenheiten. Der fast ganze Handel Litauens wurde über Königsberg und Memel betrieben. Daher auch strebte Fürst Adam Czartoryski an, den Wiener Verträgen aus dem Jahre 1815, eine Klausel einzufügen, laut deren unbeschränkter Handel hätte über diese zwei Häfen betrieben werden können. Es gelang ihm lediglich, gewisse Zollbefreiungen zu erreichen, die aber keine der Seiten befriedigt hatten. In den vierziger Jahren begann man, Königsberg mit einem Festungswall zu umgeben, was ein Beispiel für die Abkühlung der russisch-preußischen Beziehungen war. Die polnische Seite erinnerte damals an russischen Appetit auf ganz Ostpreußen.

Ignacy Prądzyński, ein aus der Zeit des Novemberaufstandes bekannter General, war ebenfalls Autor des Plans, ein gemeinsames, preußisch-polnisches Staatswesen zu gründen; die Hauptstadt eines solchen Staatsgebildes soll Königsberg werden. Für eine solche Lösung sprachen nach Prądzyńskis Äußerung dessen Vorzüge als Handelsstadt, sowie seine ausgezeichnete Militärlage.

Die Emigration nahm Königsberg als eine Kontaktstelle mit dem durch Rußland annektierten Gebiet, insbesondere mit Litauen, wahr. In der ersten Hälfte des XIX. Jh. lag dem politischen Interesse der Polen an Königsberg dessen geographische Lage und Bedeutung für den Handel zugrunde. Trotz eines schwachen Echos der historischen Bindungen und des Fehlens einer bedeutsamen polnischen Kolonie in dieser Stadt wurde Königsberg oft in den eingehenden Erwägungen über ein Modell des zukünftigen polnischen Staates in dessen Grenzen gesehen.

*Übersetzung Grzegorz Supady*